



Kazimierz Mikulski

2012-05-07

(1918-1998)

Urodził się 10 lutego 1918 roku w Krakowie. Był malarzem, aktorem, scenografem, reżyserem teatralnym, ilustratorem książek (m.in. przygód "Ferdynanda Wspaniałego" Jerzego Ludwika Kerna, bajek Bogdana Brzezińskiego, wierszy Antoniego Marianowicza), poetą, autorem krótkich sztuk teatralnych. Uprawiał malarstwo, rysunek, collage. Zajmował się także oprawą plastyczną filmów rysunkowych. Projektował lalki, maski i kostiumy teatralne.

Studia malarskie rozpoczął w 1938 roku na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, pod kierunkiem prof. Pawła Dadleza oraz prof. Kazimierza Sichulskiego. W czasie okupacji niemieckiej kontynuował je w Kunstgewebeschule, Szkole Przemysłu Artystycznego, w jedynej pracowni, jaką - w miejsce zlikwidowanej ASP - udało się w 1940 roku zorganizować prof. Fryderykowi Pautschowi dla "niedobitków z różnych lat". Szkoła nie tylko uczyła rzemiosła, ale chroniła podopiecznych przed wywiezieniem na roboty do Niemiec. Jednak, jak wspomina Janina Kraupe - stanowili z Kazimierzem Mikulskim i Tadeuszem Brzozowskim "trójkę studentów niezbyt lubianych" przez profesora Pautscha. Jego faworytami byli ci, którzy "używali dużo kraplaków, cynobrów i soczystej zieleni, a my byliśmy pod urokiem malarstwa Tadeusza Makowskiego (...) i zaczęliśmy słuchać niezwykle ciekawych, intrygujących nas rozważań o sztuce Tadeusza Kantora, podczas prywatnych z nim spotkań. (...) Spotykaliśmy się również z młodszym od nas Jerzym Nowosielskim"

Kazimierz Mikulski był ważną i barwną postacią środowiska krakowskiego. Nazywano go "Balzakiem". Pseudonim ten pochodził jeszcze w czasów studenckich. Jego sylwetka bardzo przypominała figurę słynnego pisarza, utrwaloną przez wybitnego francuskiego rzeźbiarza Augusta Rodina, rzeźbę odrzuconą przez paryski Salon. Z drugiej strony, także styl pracy Mikulskiego był podobny do stylu wielkiego pisarza. Obaj potrzebowali bezwzględnego spokoju, ciszy oraz izolacji od świata, aby tworzyć. I podobnie jak Balzac uwielbiał Mikulski czarną kawę.

Mikulski był człowiekiem bardzo łagodnym, opanowanym i cichym. Nie brał udziału w burzliwych dyskusjach kolegów (Tchórzowskiego, Kantora), wolał pełnić rolę obserwatora. Z drugiej strony jednak, nie bał się ryzyka i występował w czasach okupacji, jako aktor, w niezależnym, eksperymentalnym, konspiracyjnym teatrze Tadeusza Kantora. Po zakończeniu wojny w latach 1945-1946 uczył się aktorstwa i reżyserii w Studiu Dramatycznym przy Starym Teatrze w Krakowie. Z teatrem Kantora, "Cricot 2", związany był także po wojnie. Zarówno jako autor (po Mątwie St. I. Witkiewicza wystawiono Cyrk K. Mikulskiego), jak i aktor. Grał w sztukach opartych na tekstach Stanisława Ignacego Witkiewicza "Kurka wodna", "Nadobnisie i koczkodany" oraz w jednym z najświetniejszych przedstawień Kantora: "Umarła klasa".

Tuż po wyzwoleniu, w 1945 r., Mikulski został członkiem Grupy Młodych Plastyków, zaś w 1957 roku przystąpił do II Grupy Krakowskiej, prowadzonej przez Tadeusza Kantora. Brał udział we wszystkich wystawach Sztuki Nowoczesnej (w Krakowie między latami 1948-49 i w Warszawie w latach 1957-59). Zadebiutował w 1945 roku na pierwszej wystawie Grupy Młodych Plastyków w Zakopanem. W 1948 roku Mikulski wziął udział w I wystawie Sztuki Nowoczesnej w krakowskim Pałacu Sztuki. W drugiej połowie lat czterdziestych Mikulski malował obrazy nieprzedstawiające, zgeometryzowane. Jednak bardziej niż ascetyzm Malewicza pociągała go poetyka malarstwa



Hiszpana Joana Miró. Wraz z Marią Jarema i Jonaszem Sternem, zaraz po wojnie tworzył w duchu abstrakcjonizmu aluzyjnego. W okresie socrealizmu zajął się teatrem.

W latach 1948-1979 był współzałożycielem, scenografem i kierownikiem plastycznym Teatru Lalki i Maski "Groteska". Przez ponad 30 lat tworzył scenografię, kostiumy, maski (dla około 50 przedstawień teatralnych). Teatr ten wywarł wpływ na teatr lalkowy w całej Polsce. Dzięki użyciu plastycznych, łatwo rozpoznawalnych masek - głów oraz rekwizytów Mikulski połączył w jednej osobie lalkę i aktora. Specyficzny humor jego przedstawień nie był humorem infantylnym, lecz świadomie nawiązującym do konwencji cyrkowej, posługującej się właśnie maską, kostiumem, rekwizytem. Zarówno w scenografii, jak i w malarstwie Mikulskiego, widz mógł rozpoznać przedmioty niby wyrwane z kontekstu a świadomie nawiązujące np. do erotyzmu. Można zauważyć wiele podobieństw pomiędzy lalkami, maskami, kostiumami i dekoracjami przedstawień artysty a postaciami, przedmiotami, tłem kreowanym w jego malarstwie. Bardziej jednak "Cricot 2" niż "Groteska" spełniał koncepcję teatru, którą wypracowali Jaremińska i Kantor. W teatrze "Cricot" łączono sprawnie stronę literacką i wizualną w jedną plastyczną całość. Tekst, scenografia, gra aktorska, rekwizyty doskonale ze sobą współgrały i dopełniały się nawzajem. Za przykład może tu posłużyć sztuka Mikulskiego "Cyrk" powstała i wystawiona na początku działalności teatru.

Artysta odnalazł swój język malarski w latach pięćdziesiątych XX wieku. Pozostał mu wierny w trakcie całej swej działalności artystycznej. W jego malarstwie dominują postacie nagich dziewcząt, o dużych i okrągłych piersiach oraz o mocno zarysowanym seksie (nazywanymi przez krytyków "fryzjerskimi Beatrycze" i "okrągłopiersiastymi panienkami"), kotów, ptaków, drzew przemieniających się w kobiety, rogatych cieląt, pojawiających się w gęstwinie liści oczu, kul przypominających słońce czy też księżyc. Ten bajkowy świat jedni wiążą z fascynującym Mikulskiego teatrem, inni z surrealizmem, a niektórzy łączą postaci dziewcząt na jego obrazach z kobietami malowanymi przez Łukasza Cranacha starszego.

Obrazy Mikulskiego na tle malowideł innych artystów z Grupy Krakowskiej inspirujących się informalem (malarstwem gestu), ciągle zmieniających swoje artystyczne oblicze, były "czynnikami stabilności, kameralności, nieliczenia ani na spontaniczność ani na prawa fizyczne pochodzące z zewnątrz". W malarstwie Mikulski nie zerwał z geometryzacją. Jego obrazy były często podzielone liniami pionowymi i poziomymi, które budowały przestrzeń. Perspektywa w jego obrazach, mimo że prawidłowo oddana, kojarzy się z proscenium teatralnym. Postaci pojawiają się w poszczególnych planach tak jak aktorzy - frontalnie lub z profilu. Przedmioty natomiast, pomimo że oddane zgodnie z naturą, wydają się być tylko rekwizytami, często o niejasnym, tajemniczym przeznaczeniu. Bajkowy świat stworów pojawiający się w jego dziełach wydaje się być narracyjnie potraktowany, opowiadający jakąś historię. Jednak to pierwsze wrażenie okazuje się mylne. Jak pisze Tadeusz Chrzanowski: "*Jest to świat metamorfoz gatunków i ich wyobcowania, świat wszędzie i nigdzie: pod przejaszczonym często lub rozrzedzonym niebem, w zatrzymanym powietrzu, na jakichś preparatach ziemi i jej roślin. Ale metamorfoz szczególnych, bowiem zatrzymanych bez początku i bez dalszego ciągu*". Obrazy Mikulskiego nie starają się, jak bajki nas pouczać ani uszlachetniać. Z bajkami wiąże je przede wszystkim "zmyślenie".

Malarstwo Mikulskiego korzysta w pewnym stopniu z myśli surrealizmu, jednak nie z założeń André Bretona. Nie realizował on treści jego manifestu, w pewnych kwestiach nawet mu



przeżył. Nie można go posądzić o antyestetyzm oraz w jego malarstwie dopatrzeć się automatyzmu psychicznego. Mieczysław Porębski pisze: *"Twórczość Kazimierza Mikulskiego kojarzono niejednokrotnie z surrealizmem i zapewne słusznie, bo nie ma w Polsce artysty, który by równie jak on wniknął w samą istotę surrealistycznej dyscypliny, surrealistycznej inspiracji. Bliskie mu są - ścisłość i precyzja poetyckiego zapisu, odrzucenie logiki bezprzedmiotowej zarówno jako logiki formalnej [...] aż po absurd, naiwność i stereotypowość włącznie. Od twórczości klasyków surrealizmu, różni jednakowoż Mikulskiego coś - co sprawia, że przy całej bliskości założeń nie jest on po prostu ich kontynuatorem [...] Mikulski bynajmniej nie ukrywa, że powołane przez niego układy są układami konstruowanymi, i że ich automatyzm nie jest całkowicie dziewiczy, a rodząca się z niego poezja znaczeń - całkowicie niezamierzona".* Z twórczością surrealistów takich jak Paula Delvaux - mogą go łączyć obsesyjnie pojawiające się postacie kobiet ukazywane w przeróżnych miejscach. Ponadto wpływać na niego mogła postać Maxa Ernsta oraz Rene Magritta, dzięki zaskakującym zderzeniom postaci i zwierząt z otaczającą je rzeczywistością. Sam Mikulski przyznawał się natomiast do inspiracji malarstwem Łukasza Cranacha starszego (niemieckiego malarza i grafika okresu renesansu). Obaj artyści posługiwali się silnym konturem, matematycznie niemal określali formy w przestrzeni. Przestrzeni, która u obu malarzy była umowna mimo zastosowania perspektywy zbieżnej i powietrznej. Kobiety Cranacha - nagie Wenus odziane jedynie w kapelusz, stanowią jakby pierwowzór dla kobiet-lalek Mikulskiego, o wielkich oczach i twarzach bez wyrazu.

Kazimierz Mikulski całe życie spędził w Krakowie. Niechętnie podróżował po realnym świecie, chętnie za to odwoływał się do "logiki" marzeń sennych, poetyki baśni, do obrazów zapisanych w pamięci i odtwarzanych z pamięci spontanicznie, dzięki woli artystycznej kreacji. Szczególnie chętnie wykorzystywał ulubione motywy - postacie młodych, smukłych, często nagich dziewcząt, ptaki, motyle, stylizowane rośliny - drzewa, trawy lub kwiaty. Mikulski był autorem kilkudziesięciu wystaw indywidualnych. Jego prace prezentowano na kilkuset wystawach zbiorowych. Był laureatem wielu nagród, m. in. Nagrody Ministra Kultury i Sztuki III stopnia za osiągnięcia w dziedzinie scenografii (1962), Złotej Odznaki Miasta Krakowa (1965), Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski (1964), Nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość dla dzieci (1975), Nagrody Miasta Krakowa (1979), czy Nagrody Honorowej Fundacji Kultury Polskiej (1996). Kazimierz Mikulski zmarł w Krakowie 27 lipca 1998 roku.